ZIEMIA SANDOMIERSKA

Dwutygodnik poświęcony sprawom i zobrazowaniu życia miejscowego.

Wychodzi w każdą niedzielę po 1-szym i 15-tym dniu miesiąca.

Przedpłata: rocznie Mk. 60 — półrocznie Mk. 30 — kwartalnie Mk. 15.

OGŁOSZENIA: za jeden wiersz petitowy jednoszpaltowy lub jego miejsce przed tekstem Mk. 5, — przed kroniką Mk. 6. — Za tekstem na ostatnich stronach Mk. 2. — Za całą stronę w dziale ogłoszeń Mk. 300, — Za pół strony Mk. 200, za jedną czwartą strony 150 Mk. Instytucje społeczno-kulturalne płacą za ogłoszenia pięćdziesiąt procent taniej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się w lokalu Tow. Krajoznawczego (gmach Seminarjum naucz.) i jest czynna w poniedziałki i czwartki od 5—7 wiecz. PRENUMERATĘ przyjmują: w Sandomierzu Księgarnia W-nej Chodakowskiej, Księgarnia Stow. „Ognisko“ i sklep W-go Żarskiego. W Tarnobrzegu w handlu p. Szpilki

Nr. 6. Sandomierz, dnia 18 Lipca 1920 r. Cena 3 Mk.

DO SERC WASZYCH!

Do Serc Waszych, Sandomierzanie! Da was, mieszkańcy królewskiego naszego Leszków grodu, do was ziemianie i do was ludu rolny woła Ojczyzna nasza:

Zbudźcie się!

Słuchajcie! oto tam ze wschodu dolatują nas echa nawałnicy dzikiej rozpętanego bolszewickiego morza, co brudną swą falą zalać chce Europę całą — Polskę w pierwszym rzędzie. Patrzajcie — oto nad staremi ziemiami naszemi, tam na rubieżach, świeci czerwona łuna, rozniecona plugawemi rękoma tych, w których kajdanach jęczeli nasi, ojcowie i bracia w niedawnej jeszcze przeszości.

Oto tam młody nasz żołnierz, niejednego z was brat, ojciec lub syn pierś swą nadstawia pod moskiewski bagnet, by ratować tu was od najazdu dziczy.

W rękach tych bohaterów wasz los — wasze życie — wasze mienie – wasza przyszłość W rękach jego przyszłość całej Ojczyzny naszej spoczywa.

A cóż wy Sandomierskiej Ziemi dzieci?

Jaką pomoc niesiecie wy tym, co za was krew przelewają. Czy, jak gdzieindziej tłumnie spieszycie pod sztandary nasze, czy mieniem swem wesprzeć chcecie Rzeczpospolitą, by bohaterom tym nie brakło niczego w tej świętej potrzebie z nieprzyjacielem.

Nie! wy zgnuśnieli pod pierzynę chowacie się, licząc zarobione w latach wojny banknoty.

Pragniecie tej naszej ziemi, ale nic dla niej uczynić nie chcecie.

Czekaciel.. Na co?

Czy na to, by powrócił znów wróg i od tej naszej po ojcach i dziadach spuściźnie powiedział—wara!

Zdrajcą jest dziś każdy, kto mogąc iść pod broń na wezwanie Ojczyzny jest głuchy.

Po dwakroć zdrajcą jest ten, kto nie mogąc jej służyć krwią, chowa przed nią pełną kabzę.

Bez was obejdzie się zapewne. Bracia wasi z innych stron uratują niewątpliwie Matkę naszą Inni jej synowie nie poskąpią krwi i mienia w tej tak poważnej chwili. Lecz pomnijcie o tem, że wnukowie i dzieci wasze wytykać was będą kiedyś palcami, mówiąc „patrzajcie, oto ci, co mieli uszy i oczy zamknięte i serca nieczułe, gdy Ojczyzna ich wołała.

Opamiętajcie się więc pokąd jeszcze czas...

Nie zaniedbajcie swych najpierwszych i najświętszych obowiązków względem Ojczyzny.

Kto zdolny — do broni!

Wy, którzy zostajecie w chatach, mieniem swem wesprzyjcie Rząd, kupując pożyczkę Odrodzenia.

Gdy zgasną kiedyś łuny pożogi wojennej i zaświta nam pogodny dzień i w serca wasze zawita pogoda myśli, iżeście spełnili swój obowiązek i że ta odbudowa Polski naszej z waszym również nastąpiła udziałem.

A więc Ojczyzna czeka na Was!

Redakcja.

Sandomierskie w służbie Ojczyźnie!

Sandomierz.

Komitet Pomocy Armji Ochotniczej.

Potężny, a serdeczny zapał patrjotyczny, jaki kraj cały ogarnął płomieniem, zapalił się i w sercach mieszkańców Sandomierza. Zrozumieli wszyscy, że czas najwyższy, aby stanąć jak jeden do warsztatu pracy narodowej i swe siły i czas dawać na ratowanie Ojczyzny przed wrogiem okrutnym, zagrażającym krajowi, przed bolszewizmem.

Dnia 10 lipca Zarząd Sand. Oddziału Białego Krzyża zaprosił przedstawicieli instytucji społecznych miasta naszego na zebranie organizacyjne Komitetu Pomocy Armji Ochotniczej.

Wszyscy zaproszeni zebrali się w liczbie 24 osób.

W zastępstwie przewodniczącego Białego Krzyża p. starosty Borowskiego, zagaił posiedzenie sędzia Orski w jędrnem przemówieniu przedstawiając zebranym konieczność powstania Komitetu, jego cele i rodzaj działalności.

Wyłoniła się gorąca, rzeczowa dyskusja, która dała owocne wyniki. Komitet podzielono na 2 sekcje: 1) agitacyjno-poborową i 2) ekonomiczno-finansową.

Postanowiono objąć robotą cały powiat, przez zakładanie subkomitetów, działających z ramienia naszej centrali.

Jako wytyczne punkty pracy zdecydowano: agitację nad wstąpieniem do szeregów armji ochotniczej agitację nad zapisywaniem się na Pożyczkę Odrodzenia; urządzanie zbiórek, odczytów i koncertów na cele formowania armii, także zbieranie wszelkich darów w naturze, urządzanie agitacyjno-uświadamiających wieców, a nawet wystawienie szwadronu Ułanów Ziemi Sandomierskiej.

Akcyę zaczęto zaraz nazajutrz rano, bo w cztery miejsca powiatu pojechali delegaci Komitetu z odczytami; na murach miasta rozlepiono odezwy z hasłem: „Do broni“.

Dnia 12-go b. m. dwuch delegatów obeszło instytucje miejskie, zbierając poważne ofiary. W południe tegoż dnia orkiestra wojskowa dźwiękami zgromadziła na wiec pod Ratuszem tłumy ludu, przybyłego na jarmark. Sędzia Orski ze swadą i zapałem wygłosił przemówienie o grozie i powadze chwili. Zaraz po wiecu wielu ochotników zapisywało się w biurze poborowym Komitetu. Na zebraniu organizacyjnem wybrano przewodniczącym Komitetu p. starostę Borowskiego; zastępcą przewodniczącego w sekcji agitacyjno-poborowej ks. kan. Wyrzykowskiego, w sekcji ekonomiczno-finansowej burmistrza Więckowskiego.

Do sekcji agitacyjno-poborowej zdecydowano wybrać jako zarząd 3 osoby: ks. kan. Wyrzykowskiego, sędziego Orskiego i profesora Rolskiego. Do tejże sekcji kooptowano na członków: p. Wykowskiego, p. Z. Michałowską, A. Derejskiego i p. Banaczkowskiego.

Do sekcji ekonomiczno-finansowej wybrano do zarządu 6 osób: p. Lucynę Grot-Chobrzyńską, ks. kan. Szymańskiego, burmistrza Więckowskiego, inżyniera Karpowicza, p. Ząbkowską i p. Skrzyńskiego. Dokooptowano na członków: p. Siweckiego, profesora Wierzchowskiego, profesora Sobolewskiego, p. Mędrecką, p-ny Więckowskie, p. Targowską i p. Studniarską.

Zdecydowano, że wszystkie 24 osoby zebrane na posiedzeniu organizacyjnem, będą stanowiły Komitet. Tenże zwraca się z gorącą prośbą do ogółu ludzi dobrej woli, aby zechciały zapisywać się na czynnych członków Komitetu.

Organizacyjne zebranie zakończyło się złożeniem składek na rzecz Armii Ochotniczej, w ręce skarbnika Białego Krzyża, pana Czesława Siweckiego, dyrektora Banku Ziemi Polskiej.

Polskie Tow. Krajoznawcze.

We wtorek dnia 13 lipca odbyło się Zebranie Ogólne Nadzwyczajne członków Tow. Krajoznawczego przy udziale osób do Towarzystwa nie należących na którym przyjęto następującą rezolucję!

„Zebrani na Ogólnem Nadzwyczajnem Zebraniu Członkowie Polskiego Tow. Krajoznawczego wobec niebezpieczeństwa, zagrażającego Państwu uchwalają oddać się w miarę sił i środków do dyspozycji Rady Obrony Państwa celem obrony ojczyzny zgodnie z zarządzeniem jakie poweźmie Rząd Rzeczypospolitej“ Rezolucja ta wysłana została telegraf. do R. O. P.

Jednocześnie na zebraniu tem zorganizowana dorywcza zbiórka na doraźną pomoc dla ochotników z Sandomierza dała Mk. 1705½ i Ro. 6. Sumę tę przekazano Patronatowi nad poborowymi do armji ochotniczej w Sandomierzu. Niezależnie od tego Zarząd Towarzystwa przeznaczył ze swych funduszów na ten że cel 1000 Mk. oraz na kupno pożyczki państwowej 1000 Marek.

Urzędnicy.

We czwartek dn. 15 b. m. odbyło się zebranie urzędników państwowych, prywatnych i komunalnych na którym uchwalono oddać się do dyspozycji władz wojskowych. Rezolucja w tym względzie powzięta i wysłana na ręce Rady Obrony Państwa brzmi jak następuje:

Rada Obrony Państwa na ręce Pana Naczelnika Józefa Piłsudzkiego.

Zebrani na wiecu w dniu 15 lipca urzędnicy państwowi, prywatni i komunalni miasta i powiatu Sandomierskiego oddają swe życie, pracę i mienie

pod rozkazy Rady Obrony Państwa z głęboką wiarą w ostateczne zwycięstwo z wyrazami hołdu i czci dla Naczelnego wodza i Naczelnika Państwa.

Po powzięciu rezolucji co do zapewnienia opieki pozostałym rodzicom urzędników prywatnych wyłoniono Komitet złożony z 7 osób, którego pierwszym celem będzie zajęcie się pozostałymi rodzicami urzędników i otoczenie ich opieką moralną i materjalną przez cały czas nieobecności ich żywiciela.

Dorywcza zbiórka na rzecz pomocy rodzicom urzędników-ochotników dała Mk. 5287. 50 Rb. 3, Kor. 3 do dyspozycji wybranego Komitetu. Oprócz tego dr. Szaynowski zadeklarował na powyższy cel całe swe pobory lekarza więziennego.

Młodzież szkolna

W dniu 15—VII r. b. zebrana większość młodzieży gimnaz. męsk. w Sandomierzu, rozumiejąc sytuację Państwa postanowiła jednogłośnie:

„W przyszłym roku szkolnym klasy: VIII, VII i VI wogóle stnieć nie będą, gdyż uczniowie wymienionych klas, jako też wszyscy ci, którzy ukończyli lat 17, obowiązani są oddać się do rozporządzenia Armji Ochotniczej. Każdy, kto przed dniem 25 lipca r. b. nie stanie przed Komisją lekarską, skazany jest na infamię koleżeńską i ani do miejscowej, ani do żadnej absolutnie szkoły polskiej przyjętym być nie może. Nad ekzekucją niniejszej rezolucji czuwać będzie ustanowiona Komisja Wykonawcza, do której zwolnienia lekarskie zgłaszać należy“.

Adres zgłoszeń: M. Dziadowicz, ul. Długosza 1, 1

Tarnobrzeg.

„Ojczyzna w potrzebie“ — padło gromkie hasło z ust Naczelnika Państwa, budząc uśpione siły Narodu do walki w obronie zagrożonego przez nawałę bolszewicką naszego bytu państwowego. Cała też Polska staje dziś pod bronią na ten potężny odzew; śpieszą zewsząd młodzi i starsi w kadry ochotniczej armji generała Hallera; ustają roznamiętnione do ostatniej chwili spory partyjne, wszystko łączy się i kupi pod sztandarem wspólnej pracy dla dobra Ojczyzny.

W tym zbiorowym wysiłku wszystkich ziemic Polski nie pozostał w tyle i okrzyczany ostatniemi czasy powiat tarnobrzeski

Inicjatywę pracy w kierunku organizacji powiatu dał Związek pracowników państwowych. Na zgromadzeniu dnia 12 b. m. uchwalił Związek jednogłośnie:

1) oddać się do dyspozycji władz wojskow.

2) subskrybować Pożyczkę Odrodzenia przynajmniej w wysokości jednomiesięcznej pensji.

3) wziąć czynny udział w organizowaniu Straży Obywatelskiej.

4) przeciwdziałać rozsiewaniu nieprawdziwych pogłosek.

5) oddać władzom wojskowym wszelką posiadaną broń.

Cała wreszcie akcja pojedynczych zrzeszeń zjednoczyła się w rozszerzonym na cały powiat i wszystkie stronnictwa polityczne, Komitecie Obrony Państwa, który zorganizował się dnia 14 b. m. na zebraniu przedstawicieli całego powiatu. Prócz tego chcąc zaznaczyć swe stanowisko i zapatrywania na obecną chwilę uchwalili zgromadzeni następującą rezolucję:

Zważywszy, że Ojczyźnie naszej zagrożonej przez wroga z zewnątrz, jakoteż przez złe i zbrodnicze jednostki wewnątrz państwa, potrzeba silnego rządu, który, złączywszy władzę cywilną i wojskową w jednym ręku, odparłby wroga i zaprowadził ład i porządek wewnątrz, zebrani na zgromadzeniu dnia 14 lipca 1920 r. przedstawiciele całego powiatu, wszystkich stanów i partyj politycznych uchwalają jednogłośnie:

1) Jest rzeczą konieczną, aż do ukończenia wojny zaprowadzenie rządów dyktatorskich w Rzeczpospolitej w osobie Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego wraz z Radą Obrony Państwa.

2) Zaprowadzenie stanu wyjątkowego w całem państwie i sądów doraźnych dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego.

3) Zebrani wzywają wszystkich, którzy czy to do poboru, czy to już uznani za zdolnych do wojska się nie stawili, czy też z wojska uciekli i jako dezerterzy ukrywają się po wsiach, ażeby natychmiast dobrowolnie do szeregów się zgłosili, gdyż w przeciwnym razie całe społeczeństwo polskie a szczególnie naszego powiatu uważać ich będzie za zdrajców Ojczyzny i odpowiednio z nimi postąpi!

4) Zebrani wzywają wreszcie wszystkich do jaknajwydatniejszego subskrybowania Pożyczki Odrodzenia i pospieszenia wedle sił i możności z pomocą Ojczyźnie.

W skład wybranego Komitu weszli: jako przewodniczący starosta p. Olszewski, jako zastępcy przew. pp. hr. Zdzisław Tarnowski, dr Jaroszyński, przedstawiciel okręgu rozwadowskiego, Wojciech Long, oraz włościanie Stefan Grzywacz i Walery Wryka, kierownik sekcji wojskowej p. Łopatyński, zbiórkowej p. Stary, kierowniczka sekcji szpitalnej hr. Zdzisławowa Tarnowska, kierownik sekcji bezpieczeństwa publicznego, starszy komisarz policji państ. p. Iżewski, sekcji propagandy starszy radca budow. p. Bochniak, oraz prowadzący oddział prasowy profesorowie gimn. Rydryński i Ludwik Wicher, kierownik sekcji opieki nad uchodźcami dyrektor gimn. p. Michał Radomski, wreszcie delegaci poszczególnych miejscowości powiatu.

Poszczególne sekcje przystąpiły odrazu do wykonania zakreślonych im zadań. Zorganizowano już przy „Sokole“ dla zgłaszających się ochotników wojskowych z powiatu, pomoc w formie kwater i posiłku, na pomieszczenie ewakuowanych uzyskano szereg pomieszkań od hr. Zdzisława Tarnowskiego, któ-

ry oddał również do dyspozycji Komitetu urządzony szpital dla kilkudziesięciu rannych żołnierzy. Niemniej intensywnie wre praca w innych sekcjach; gromadzi się więc broń, zabiega o uzyskanie koni, organizuje się Obywatelską Straż bezpieczeństwa celem zwalczania elementów wrogich Państwu, urządza się wreszie w całym powiecie żywą agitację za subskrybowaniem Pożyczki Odrodzenia i wstępowaniem w szeregi armji ochotniczej.

Komitet ożywiony też jest wobec tego silną nadzieją, że i tu praca ta przyniesie pożądaną korzyść Ojczyźnie.

Opatow.

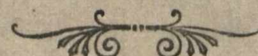
Otrzymane przez naszą Redakcję wiadomości z Opatowa w sprawie zorganizowania się tamtejszego społeczeństwa na wezwanie Rady Obrony Państwa brzmią dość przykro, bowiem poza zorganizowaniem (dopiero teraz) oddziału Czerwonego Krzyża żadnej inicjatywy obywatelskiej, w kierunku zaciągu do armji ochotniczej społeczeństwo tamtejsze nie przedsięwzięło. Na ulicach miasta żadnych odezw od jakichkolwiek grup społecznych niema. Ochotnicy zapisują się wprost u oficera ewidencyjnego. W dniach najbliższych ma odejść grupa ochotników skautów.

Tą przykrą wzmiankę umieszczamy w tem przeświadczeniu, że jednak Opatów ocknie się niebawem z tej bezwładności i wzorem innych miast naszej Ziemi na odezwę Naczelnego Wodza nie pozostanie głuchym.

O wszelkim przejawie w tym kierunku prosimy osoby nam życzliwe naszej Redakcji komunikować.

Pierwsi ochotnicy z Sandomierza.

We czwartek dnia 15 b. m. odeszła pierwsza grupa ochotników do czynnej służby wojskowej w ilości 53 osób, rekrutująca się przeważnie ze skautów. Odchodzących żegnał Związek Robotników Cheścijańskich przyjęciem w Ratuszu, poczem przy dźwiękach orkiestry wojskowej, odprowadzeni do Wisły przez tłumy publiczności wszystkich warstw społecznych, ochotnicy nasi weszli na przygotowaną dla nich łódź motorową i odpłynęli do Nadbrzezia. Następna grupa wyjedzie w poniedziałek 19 b. m. Ogółem zgłosiło się w Sandomierzu do dnia dzisiejszego 150 ochotników i 48 kobiet.—



ZDEKLASOWANI.

Wałęsają się wśród klasy fizycznie pracującej różne indywidua, które wskutek lenistwa lub wrodzonego wstrętu do pracy zdegradowały siebie z szczebłów inteligenckiej atmosfery i rzucają później oszczerstwa na wszystko, co nosi w sobie przypomnienie pracy nie robotniczej, nie fizycznej. Na zachodzie ten „**wstręt**“ do inteligencji już przerodził się i skrystalizował w zupełnie wyraźny kierunek polityczno—społeczny. Co więcej, znalazł wśród kilku światlejszych umysłów teoretycznych obrońców, a nawet filozofów tego kierunku. W Rosji Maksym Gorkij był najgłośniejszym piewcą „bosiactwa“, a i u nas anarchista Wroński wynalazł specjalną „teorję“ robotniczą. Później mieliśmy tak dziwną „partję“ jaką, była garstka ludzi piszących się pod sztandarem polskiej partji robotniczej. . . . .

Czas jednak rozproszył wszystkie te szeregi „ultra robotniczych“ organizacji, w których inteligienta uważano co najmniej za „burżuja“, jeżeli już jawnie nie zarzucano mu, że jest zdrajcą klasy robotniczej, a więc i narodu całego. Pozostały jednak ślady tych ideologji i do dziś dnia spotykamy się z poszczególnemi wystąpieniami niektórych publicystów, którzy przypominają owe extra-proletarjackie teorje. Zrozumiałe jest jeszcze, gdy ludzie ciemni i nieokrzesani, patrząc na wściekłe bahanalje języków agitatorskich przychodzili do konkluzji, które utożsamiały bezrozum agitacji z wytrwałą pracą polskiej nauki. Ci nie wiedzą, nie słyszeli może, jak walczy się u nas o naukę. Ci ani nie przypominają, że niezależnie badanie naukowe jest u nas skazane na przeliczenie. Że trzeba bohaterstwa by wytrwać i nie dać się sprowadzić z drogi, na którą się weszło przez miłość dla prawdy. Wiadomo jest przecież każdemu oświeconemu Polakowi, jak walczyć musi człowiek nauki, by wyżywić się i odziać. Niejeden historyk pracuje jako buchalter, nie jeden językoznawca jest nauczycielem . . . . arytmetyki, niejeden astronom wykłada literaturę obcą lub jest agientem od ogłoszeń. Filozofowie zaś polscy, jeżeli nie zdobyli przez protekcję katedr, muszą wśród plik ubezpieczeń ogniowych dumać nad własnymi systemami, nad losem niezależnej myśli polskiej. A jednak pomimo tych ciężkich warunków mamy naukę, staramy się, by utrzymać u nas poziom zachodnio europejskiej wiedzy, dorzucamy sami do ogólno-ludzkiego skarbca perły o wartości niecodziennej.

Gdy się to wszystko wie i rozumie, a później spotyka się człowiek z ochrypniętym krzykiem jakiegoś agitatora, który całą naukę polską chrzci „odważnym“ określnikiem „mieszczańska“,— tylko uśmiech politowania może zawitać na wargach i poruszenie ramion powinno wystarczyć za odpowiedź takiemu znawcy stosunków naszych. Piszą naprzykład w pewnym odłamie prasy, że Prus jest pisarzyną a

Świętochowski broni . . . kapitału, że Sienkiewicz jest doszczętnie wyprany z wszelkiej inteligiencji. Można się zgadzać z tymi pisarzami, ale to nie znaczy, że są oni wyzuci z inteligiencji, lub też, że jako jednostki moralne stoją pod poziomem wartości. U nas, niestety, często się jednak zdarzają fakty tego rodzaju U nas już tak przyzwyczaili się do nieposzanowania wszelkiej pracy, że pierwszy lepszy dzieciuch nosem kręci, jakby co najmniej przeżył kilkadziesiąt lat w doświadczeniu i nauce. Najcharakterystyczniejszy jednak objaw tego „nieposzanowania" demagogji daje się zauważyć w życiu politycznym.

Zrozumiałe, że młodzież musi mieć inne ideały, niż starsi. Temperament, brak doświadczenia maluje świat na różowo i zdaje się wtedy, że wystarczy jeden zamach lub jeden strejk, by życie zmienić od fundamentu. Później wygląda to wszystko znacznie inaczej, ale do świadomości przychodzi się przez doświadczenie; a więc nie pomocą tłumaczenia i perswazji. Każdy na własnej skórze musi sprawdzić rzeczowość swojej myśli. Niech więc porywy młodości dążą obok doświadczenia starszych, niech obie strony pracują nad urzeczywistnieniem swoich ideałów. Walki nie da się uniknąć, lecz niech to będzie walka szlachetnych, a nie karczemny wymysł lub stereotypowe u nas posiadanie o zdradzie narodu. . . .

Celują w tem jak młodzi, tak i starsi. Rozrywają szaty i ronią krokodyle łzy, gdy należy tylko chwilę pomyśleć, trzeźwo rozpatrzyć się w kwestji. A że nie przyzwyczajono się do takiego ujmowania zjawisk życia, więc podają wymysły. Młodzież specjalnie daje posłuch owym wymysłom i często bierze je za argumenty. Wystarczy jedno słowo „burżuazyjny" by zohydzić w oczach wielu jednostek jakąś książkę, jakąś instytucję naukową lub społeczną.

Zdeklasowane osobniki, porocy raju na ziemi, mesjasze państwa bez granic i machomeci internacjonalizmu na tych to strunach grają. Śpiewają pean pracy fizycznej, a pracę mózgów chrzczą „burżuazyjnością", drwią z bezrozumu politycznego przeciwników, a sami nonsens wypisali, jako hasło na swoich sztandarach. Żądają ośmiogodzinnego dnia pracy dla robotnika, a nie wspominają o 14 godzinnej orce polskiego inteligenta.

Neleży żądać poprawy stosunków społecznych. Należy wołać o krótszy dzień i ulżenie doli robotnika. Nie wolno jednak zapominać, że uświęcanie pracy pewnej klasy kosztem innych stanów jest niesprawiedliwością społeczną, o którą przecież tak bardzo chodzi owym apostołom Walhalli ziemskiej.

Sprzeczność, którą wykazujemy—głęboko zakorzeniła się w umyśle naszym społecznym. Wiele razy nie dostrzega się przez przyzwyczajenie rażących kontradykcji i wypisuje się równanie tam, gdzie należałoby postawić znak zapytania. I właśnie „filozofowie" ultra—proletarjackich, teorji specjalnie odznaczają się takim talentem robienia równań i bilansów zjawisk społecznych. Jak politycy kierunków konserwatywnych utożsamiają naród z arystokracją, tak znów menerzy ultra—robotniczych organizacji żadnych innych klas w społeczeństwie poza swoją, klasą nie widzą. Może nie byłoby w tem jeszcze nic zdrożnego, gdyby ci menerzy myśleli narodowo, gdyby polskość była im sztandarem walki. Ale nie, wnoszą jakieś kosmopolityczne idee z zupełnem przemilczaniem bólów najbliższych, bo narodowych.

I „biada" tym, co zechcą prawdę powiedzieć im w oczy. Okrzykną, że robotnik jest bez ojczyzny, bo wszędzie go gnębią. A tymczasem z wszystkich kresów państwa nasprowadzają litwaków, niemców, robotnikowi zaś polskiemu wskażą emigrację, na saksy lub za ocean. Sami zdeklasowani—chcą wynarodowić robotnika. Sami wyjęci z pod nakazu pracy uczą nienawidzieć pracę.

Społeczeństwo powinno bacznie uważać na takie zakusy i teorje. Należy je zwalczać mężnie i nie lękać się, że się komuś narazimy. Boć przecież takie hasła—to nawoływanie do rujnowania. A my winniśmy tworzyć, budować, pracować!

Pod mężną ręką pracy naszej kryje się przyszłość. Uczmy więc kochać pracę! Uczmy szanować przeszłość i przez nią odgadywać przyszłość naszą

St. Karpowicz.

Z SANDOMIERZA.

O Warmię i Mazury.

W dniu ósmym lipca odbył się wiec na rynku miejskim w Sandomierzu. Po wysłuchaniu Zebrani w ilości paru tysięcy przyjęli następujące rezolucje

1 Zważywszy, że na terenach plebiscytowych w Kwidzyńskim na Warmji i Mazowszu pruskim właściwymi gospodarzami jest nieomal po dziś dzień żołdactwo pruskie,

2 Że gospodarze ci odwiecznym systemem gwałtu terroru rządzą się prawie do dzisiejszego dnia, uciekając się do fałszerstw, wymuszenia, przemocy i zbrodni.

Wiec uznaje, że przyspieszenie terminu głosowania na terenach plebiscytowych jest wyłącznie robotą na korzyść Niemców, gwałcącą zasady sprawiedliwości ducha traktatu Wersalskiego.

Wiec domaga się przesunięcia terminu głosowania na okres dwuletni, zapewnienia ludności polskiej zupełnej swobody działania i pełnego równouprawnienia.

4 Wiec protestuje przeciw plebiscytom na Spiszu i Orawie, Śląsku Cieszyńskim i Górnym, które to ziemie historycznie i etnograficznie należą do Polski, a dzisiejszy zaś system przeprowadzenia głosowania nie daje rękojmi sprawiedliwego i bezstronnego wypowie-

dzenia się ludności. Naród zaś polski nie uzna nigdy krzywdy swoich współbraci, lekceważenia godności narodowej, drogi gwałtu i przemocy nad sprawiedliwością.

W tymże dniu wysłano do Sejmu Walnego Rzeczypospolitej Polskiej na ręce pana Przewodniczącego Komisji dla Spraw Zagranicznych w Warszawie następujący memorjał:

Niżej podpisani zakładają uroczysty protest przeciw sposobowi gospodarki Komisyj alianckich na terenach plebiscytowych, gwałcącemu najżywotniejsze interesa narodowe polskie.

Znękane długoletnią niewolą prastare ziemie polskie ledwie odetchnęły nowem życiem po kilkuletniej kurzawie wojennej, stały się przedmiotem wszetecznych targów o życie ludzkie. Nie dano ziemiom tym zaznać dłuższego wypoczynku po niecnej opiece zaborcy, po brutalnej gospodarce niemieckiego żandarma. Spieszno jakoś pruskiemu junkierstwu wyciągnąć chciwie dłonie po wymykające się do swej macierzy ziemie polskie. Przeciw zarządzeniom przyspieszającym termin plebiscytu na Warmji i Mazurach zakładamy uroczysty protest.

Jedyną odpowiedzią na powyższe zażądzenia ze strony polskiej będzie wstrzymanie się od głosowania.

Rada powiatowa. Stow· Spożywczych w Sandomierzu komuikuje między innemi, że

wybrana przez delegatów Stowarzyszeń Spożywców Rada Powiatowa przeprowadziła lustracje w Stowarzyszeniach w Klimontowie, Osieku, Sulisławicach Nawodzicach, Koprzywnicy, Zawichoście, Dwikozach, Kicharach, Darominie, Przezwodach, Linarcicach, Dębianach i Kleczanowie, w reszcie Stowarzyszeń przeprowadzi w najbliższym czasie.

Na posiedzeniu w dniu 17 maja skonstatowano, że sprawa tworzenia stowarzyszeń okregowych najlepiej dojrzała w okolicach Zawichosta i tam też robota jest w toku, najgorzej jednak przedstawia się w okolicach Staszowa i samym Staszowie jak również i samym Klimontowie.

Z tego powodu postanowiono:

dążyć do porozumienia się zarządów stowarzyszeń w Klimontowie w celu skupienia się w jednem Stowarzyszeniu, posiadającem wyłącznie dane do dalszej egzystencji t. j. w Stowarz. Spożywczem,

przeprowadzić sanację Stow. Spoż. „Zgoda" w Osieku, udzielając wszelkiego pełnomocnictwa Ks. W. Ciesielskiemu, który podjął się gospodarkę pomienionego Stoważ. uporządkować.

uznać Stow. Spoż. w Nawodzicach za pozbawione danych, umożliwiających dalszą egzystencję Stoważ.;

toż samo dotyczy Stow. Spoż. w Przezwodach Dębianach i Lenarcicach;

uznać natomiast za wskazane założenie filji Sandomierskiego Związku Okręgowego w Obrazowie— do czego przystąpiono.

W sprawie Seminarjum Nauczycielskiego.

Otrzymalismy od posła Ziemi Radomskiej z prośbą o wydrukowanie treść interpelacji w sprawie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Sandomierzu.

INTERPELACJA,

posła Sołtyka i kol. z Klubu N. Z. L. do Pana Ministra Ośw. Publ. i Wyznań Religijnych w sprawie dyrektora państwowego seminarjum nauczycielskiego w Sandomierzu p. Lewickiego, oraz nauczycieli tegoż seminarjum p. Brydy, Muellera i całego kierunku seminarjum.

Od dłuższego czasu zaczęły napływać z Sandomierza od osób interesujących się wychowaniem młodzieży polskiej skargi na ogólny kierunek wychowawczy w państwowem seminarjum nauczycielskiem w andomierzu.

Skargom tym nie dawano wiary lub poddawano w wątpliwość rozmiar ich.

Nadesłane jednak dane, potwierdzone własnoręcznemi podpisami ludzi zasługujących na zupełne zaufanie potwierdzają istotę dochodzących już dawniej skarg i przejmują grozą i obawą o wychowanie młodzieży polskiej, poddając w wątpliwość kierunek nadawany seminarjum dla nauczycieli ludowych.

Fakty przytoczone w załączonym przy niniejszym memorjale, świadczą, że źródło złego tkwi bardzo głęboko (oświadczenie p. Muellera na posiedzeniu Rady Rodzicielskiej przytoczone w memorjale i wymaga szybkiej i radykalnej sanacji w seminarjach dla nauczycieli ludowych).

Załączając odpis memorjału rodziców i obywateli m. Sandomierza i okolicy, interpelanci zapytują Pana Ministra W. R. O. P.

1) Czy wiadome Mu są fakty przytoczone w memorjale?

2) Jeżeli fakty te wiadome Mu są to

a) czy przedsięwziął poważne i energiczne kroki, mające na celu zbadanie na miejscu gorszących faktów przytoczonych w memorjale.

3) Jeżeli fakty zostały stwierdzone, to

a) jaką odpowiedzialność ponieśli dyrektor państwowego Seminarjum dla nauczycieli ludowych p. Lewicki oraz nauczyciele tegoż Seminarjum p. Bryda i p. Mueller.

b) co zamierza p. Minister W. R. O. P. uczynić, aby kierunek w Seminarjach nauczycielskich był należyty i nie sprzeciwiał się elementarnym pojęciom o wychowaniu.

Interpelanci.

Warszawa, dnia 30—VI 1920 r.

Podajemy powyższe bez komentarza nadmieniając jedynie, iż sprawa ta do dziś dnia interesuje wysoce szeroki ogół. Nie zabieraliśmy dotąd głosu, nie chcąc rozdmuchiwać i tak bardzo zaognionych stosunków. Gdy jednak sprawa stała się tak dalece publiczną, powrócimy do niej, gdy sprawy żywiej nas i cały naród obchodzące pozwolą nam na to.

Redakcja

Sprawa bandytów. Głośna sprawa bandytów, grasujących w okolicach Sandomierza i Klimontowa zimą ubiegłego roku była na wokandzie Sądu Okręgowego Radomskiego przez 6 dni. Sprawa odbywała się w Sandomierzu od 30 czerwca b. r. w gmachu Gimnazjum. Przewodniczył p. Podczaski, członek Sądu Okręgowego w asystencji ławników: sędziego pokoju Korolenki i dyrektora gimn. Łopuszańskiego. Oskarżał prokurator Wasilewski. Na ławie oskarżonych z 28 bandytów zasiadło po odpadnięciu zmarłych podczas śledztwa i chorych — dziewiętnastu. Obronę prowadzili: adwokat Brzyszcz z Radomia Antoni Zarzycki i z Sandomierza Włodarski oraz Goldwasser, obrońca sądowy. Wyrok ogłoszony we wtorek skazał Chmielowca za znęcanie się i gwałcenie na karę śmierci, innych na więzienie bezterminowe od 4 do 15 lat. Sześciu uniewinniono dla braku dowodów. Podsądni skuci w kajdany, przeważnie młodzi zachowywali się apatycznie podczas rozpraw. Wyrok wywołał wielkie wrażenie.

„Pan Poseł“. W niedzielę dnia 4 b. m. Koło Teatralne im. Al. Fredry, wystawiło w miejscowym teatrze komedję M. Fijałkowskiego p. t. „Pan Poseł“. Sztuka ta należy do rzędu tych, które ogólnie zwiemy niewdzięcznemi, to też naogół należy ją zaliczyć do najmniej udatnych z dotychczasowego repertuaru Koła. Amatorzy więc starali się wywiązać z zadania dość trudnego. Role cioci Kundzi, Kłosa i Barbary należy zaliczyć do najlepszych; inne dostrajały się jak mogły.

Scena rady gromadzkiej w II akcie miała tempo dobre; należy jednak przestrzedz amatorów przed szarżą, bo ona zawsze psuje — nie pomoże nigdy. Antek i Wiesław w II akcie stanowczo za wysoko odrazu wzięli, przez co ładna nawet scenka przepadła, schodząc do poziomu zwykłej awantury panicza z parobkiem. Dość typowa scena Kłosa z Klonowiczem w trzecim akcie przeszła bez wrażenia.

Wreszcie niektórym z amatorów życzyć należy, by się ról swych uczyli lepiej, bo to zawsze publiczność zauważy. Razi to mniej, gdy sztuka jest dobra i publiczność może zająć, ale gdy i sztuka sama, jak „Pan Poseł“ jest słaba, uwidocznia się to odrazu.

Wogóle mówiąc o całej grze amatorów należałoby podkreślić przedewszystkiem nieszczególny wybór sztuki, przez co znani nam z innych występów z dobrej strony amatorzy, tym razem nie mogli stworzyć żadnych wykończonych kreacji, których zresztą autor sam ująć nie zdołał.

Komisja Likwidacyjna Sand. Powiat. Komitetu Obyw. niniejszym podaje do wiadomości, że wszelkie sumy należne Komitetowi z funduszy t. zw. Tatjanowskich i innych należy wpłacać w Oddziale Sandomierskim Banku Związku Ziemian, gdzie wszelkie rewersy i pokwitowania wydawane będą.

Spółka Rolna Radomska w związku z odezwą Rady Obrony Państwa powołującą ochotników do wojska, Spółka Rolna Radomska postanowiła:

1. Wypłacić ochotnikom jednorazowo 3-miesięczną pensję na ekwipunek.

2. Wypłacać do czasu zdemobilizowania lub końca wojny połowę pensji żonie i dzieciom ochotnika lub rodzicom jego, o ile byli na jego utrzymaniu.

3. Zapewnić powracającemu ochotnikowi pracę o takiem samem uposażeniu, jakie ostatnio pobierał.

4. Żonie i dzieciom poległego w boju ochotnika lub rodzicom jego, o ile byli na jego utrzymaniu, wypłacić roczną pensję.

5. Rezerwiści wzięci do wojska z poboru korzystają z powyższych ulg w połowie, z wyjątkiem punktu 2 stosowanego w całości i punktu 3.

6 Rekrutom wziętym z poboru wypłacić tylko 1-miesięczną pensję na ekwipunek.—

Z OKOLICY.

Opatów.

W niedzielę 27 czerwca odbyło się tu przy obecności delegatów Starostw zebranie organizacyjne Towarzystwa rolniczego opatowsko - sandomierskiego. Przybyło około 50-u uczestników w większości ziemian i włościan, lecz byli także księża, nauczyciele, pisarze gminni i inni. Ustanowiono składkę roczną od 50 do 400 marek zależnie od przestrzeni gruntu, dla dzierżawców połowę. Prezesem wybrano p. Jana Konarskiego z Jeleniowa, zastępcą tegoż po zrzeczeniu się p. Augusta Łempickiego, został gospodarz ze Stodół Higin Kamieński. Do Rady powołano pp. K. Świeżyńskiego, A. Czarkowskiego, S. Morawskiego, J. Czuję, St. Załęskiego, St. Ostaszewskiego, Świestowskiego, Oficjalskiego, Wł. Jelskiego i Zygm. Leszczyńskiego. Na delegatów do C. T. R. w Warszawie pp. J. Świeżyńskiego i Ant. Bielińskiego, zaś do Komisji Rewizyjnej zostali powołani pp. Siwiec, ks. Barszczykowski i baron Horoch.

W dyskusji nad sprawami bieżącemi zabierali głos: p. Gorajec o pożyczce państwowej i agitacji na jej rzecz. p. Jelski o potrzebie większego zaufania ze strony włościan i wyrzeczenia się waluty rublowej, by nie działać na szkodę własnego Państwa przez popieranie waluty obcej.

W sprawie sekwestru zebranie jednogłośnie oświadczyło się przeciw temu projektowi, a natomiast za umiarkowanym kontyngentem wyłącznie na rzecz wojska i robotników fabrycznych.

Zakomunikowano też zebranym producentom o założeniu w Opatowie centrali jaj, która będzie miała filje w miasteczkach okolicznych. Za jajka dostarczone będą płacone ceny rynkowe i zwrot kosztów ekspedycji t. j. furmanki do składu oraz 3 procent ko-

misowego. P. W. Kamocki interpelował w sprawie Spółki Rolnej Radomskiej i oddzielenia od niej filji tutejszych z Centralą nową w Ostrowcu. Odpowiedział prezydujący p. Bieliński, że z powodów prawnych sprawę tę zlecono specjalnej komisji, aby ją w myśl zadań nowo agrarnych przeprowadziła. Na zakończenie redaktor „Ziemi“ zapoznał obecnych z programem pisma i prosił o przyjęcie takowego za organ nowego stowarzyszenia. Dzięki uprzejmości prezesa stowarzyszenia spożywczego oraz dyrektora mleczarni p. Woronieckiego w obydwóch tych instytucjach można „Ziemię“ zamawiać i odbierać.

Listy do redakcji.

Do Szanownej Redakcji „Ziemi Sandomierskiej“

W sprawie zmianki o przedstawieniu Koła w dn. 13/VI b. r. zamieszczonej w N-rze 4-ym „Ziemi“ uprzejmie prosimy o podanie poniższego sprostowania w celu uniknięcia niemiłych nieporozumień, utrudniających pracę Koła co, jak sądzimy, nie leżało w intencjach „Ziemi“.

Recenzent wspomina, jakoby dwie „mniejsze role panien występujących w akcie drugim, były rolami „kokotek“ tymczasem w posiadanym przez nas egzemplarzu mowa jest tylko o „gościach kąpielowych“ trudno przecie wysuwać tak ogólne wnioski, aby każda panna lub pani na kuracji w Krynicy była osobą t. zw. „lekkiego prowadzenia“. Aby uniknąć na przyszłość pewnych niewskazanych rozdźwięków tak łatwo rozpraszających ludzi, tymczasowy Zarząd Koła na posiedzeniu w dn. 24/VI b. r. postanowił przesyłać Szanownej Redakcji o przedstawieniach Koła komunikaty sprawozdawcze.—

Z poważaniem

Za Zarząd tymczasowy, *Władysław Goroń*

Umieszczając powyższy list Koła Teatralnego im. Al. Fredry w Sandomierzu musimy się zastrzedz iżby recenzja nasza, o którą to chodzi, miała na celu „utrudnianie prac Koła“. Każdy, kto bez uprzedzenia ją przeczytał, do przeciwnych zgoła musiał dojść konkluzji. Kołu teatralnemu życzymy jaknajlepiej i dotychczasową pracę jego przyjmujemy z prawdziwą życzliwością i uznaniem. Przecież ten lub inny charakter roli choćby nawet źle określony przez recenzenta w niczem nie ujmuje osobie odtwarzającej ją, a już w żadnym razie nie szkodzi instytucji jako takiej, i nie może być przyczyną rozdźwięków.

Komunikaty sprawozdawcze Koła chętnie umieszczać będziemy, pozostawiając sobie i nadal ocenę samej gry, której zresztą Koło samo o sobie nam dać nie może. Mamy nadzieję, iż pozbywszy się pewnych uprzedzeń, wzmianki nasze będą przez Koło przyjmowane pod jednym z nami kątem.

Redakcja

OGŁOSZENIA.

Sekcja Dobroczynności Publicznej i Opieki Społecznej przy Sejmiku powiatowym w Sandomierzu ogłasza

KONKURS

na remont szpitala Św. Ducha w Sandomierzu, stosownie do kosztorysu zatwierdzonego przez Wydział Budowlany dnia 26—VI № 316—1920 r., który można przeglądać w kancelarji Szpitala codziennie od godz. 9 do 3 po południu.

Oferty piśmienne w zamkniętych kopertach będą przyjmowane do dnia 31 lipca 1920 r. w kancelaryi Szpitala Św. Ducha.

Do ofert ma być dołączone wadjum lub też pokwitowanie ze złożenia takowego w kasie szpitala w wysokości 5% ofiarowanej sumy w gotowiźnie lub Pożyczce Odrodzenia, które po ukończeniu konkursu natychmiast będzie zwrócone.

Remont ma być wykończony do dnia 1 października 1920 r.

Sekcja zastrzega sobie wolną rękę w wyborze oferty.—

Sandomierz dnia 16 lipca 1920.

Przewodniczący

Starosta: **St. Borowski.**

Sekretarz: **M. Smoliński.**

Poniższe osoby zagubiły tymczasowe dowody osobiste wydane przez Magistrat m. Sandomierza, które należy uważać za nieważne:

Szapsia Lichtensztejn, z dn. 28/I—1919 r. Nr. 460.
Lejba Rozenbaum, z dn. 12/II—1920 r. Nr. 136.
Wisfeld Lejba, z dn. 8 kwietnia 1920 r. Nr. 345.
Icek Joel Rozenberg, z dn. 2 lipca 1920 r. Nr. 690.
Chaim Nusyn Wilczek, z dn. 23/II—1920 r. Nr. 170.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze w Sandomierzu. Redaktor **Witold Kamocki.**

Druk M. Byrzyńskiego w Sandomierzu.